



Mt 21, 1–11 Gdy się zbliżyli do Jerozolimy i przyszli do Betfage na Górze Oliwnej, wtedy Jezus posłał dwóch uczniów, mówiąc im: „Idźcie do wsi, która jest przed wami, a zaraz znajdziecie uwiązaną oślicę i przy niej źrebię. Odwiążcie je i przyprowadźcie do Mnie. A gdyby wam ktoś coś mówił, powiecie: «Pan ich potrzebuje i zaraz je odeśle»”. A stało się to, żeby się spełniło słowo Proroka: „Powiedzcie Córce Syjonu: Oto Król twój przychodzi do ciebie łagodny, siedzący na osiołku, źrebięciu oślicy”. Uczniowie poszli i uczynili, jak im Jezus polecił. Przyprowadzili oślicę i źrebię i położyli na nie swe płaszcze, a On usiadł na nich. Tłum zaś ogromny słał swe płaszcze na drodze, a inni obcinali gałązki z drzew i słali nimi drogę. A tłumy, które Go poprzedzały i które szły za Nim, wołały głośno: „Hosanna Synowi Dawida! Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie! Hosanna na wysokościach!”. Gdy wjechał do Jerozolimy, poruszyło się całe miasto, i pytano: „Kto to jest?”. A tłumy odpowiadały: „To jest prorok, Jezus z Nazaretu w Galilei”.

†

PRZYJAĆ I OTWORZYĆ

Wydarzenia Niedzieli Palmowej – to nie tylko radosne okrzyki, machanie palmami i wspólne wiwatowanie. Jezus przybywa do Jerozolimy nie po ludzkie uznanie i po to, aby objąć władzę na wzór ówczesnych królów – przybywa jako Mesjasz, by w mieście świętym wypełnić przepowiednie proroków i dać ludziom obiecanie odkupienie – przybywa na swoją mękę krzyżową.

Tak więc w sercu może pojawić się dylemat: przychodzi w radości, ale na śmierć krzyżową. Trudno jest pojąć Bożą logikę, która przez śmierć prowadzi do życia, przez posługę – do królowania, a przez uniżenie – do tryumfu. Jednak, logika ta wydaje błogosławione owoce. Szczególnie w obecnej sytuacji, którą przeżywa świat i ludzkość, potrzebna jest zmiana swojego myślenia i swojego działania. Bardzo potrzebujemy nawrócenia, szczególnie teraz, kiedy stoimy w obliczu pandemii koronawirusa. Trzeba to odczytać jako znak z nieba, który daje nam Pan Bóg. Tragedia, która dzieje się na naszych oczach, zmusza nas do działania nad naprawą swojego życia.

Więc mamy przed sobą bardzo konkretne zadania. Powitać Chrystusa, który przybywa w imię Pańskie do naszego serca. Zrozumieć i przyjąć naszą życiową „drogę krzyżową”. A na koniec jeszcze: otworzyć bramy ludzkich serc dla Jezusa. Niech przybędzie także do nich tak, jak dziś do Jerozolimy.

□ Czy moje serce jest otwarte na przyjęcie Zbawcy?